

# Skandal z „Kormoranem”

## Skandal z „Kormoranem”. Głupota i arogancja decydentów przeciw przyrodzie

Rajdy samochodowe urządzone na obszarach cennych przyrodniczo są namacalnym dowodem na arogancję i głupotę ośrodków władzy, które wyżej stawiają igrzyska niż wartości przyrodnicze. Ukazują one, że mechanizmy wolnego rynku i tzw. „prawo” nie chronią życia tylko interesy finansowe. Rajdy nie służą niczym potrzebom życiowym, służą rozkręcaniu rynku na produkty przemysłu motoryzacyjnego i zabawie dla garstki sportowców i kibiców. Zamiast popularyzować region właśnie poprzez jego walory przyrodnicze lobby motorowe służy swoistej antyedukacji ekologicznej.

Przeciwko takim rajdom protestuje w Polsce przede wszystkim młodzież. Ci, którzy nie zostali jeszcze uwikłani w różne pokrętne powiązania i kierują się odruchem serca i mądrością przyrody. Ale właśnie oni bywają nazywani ironicznie „młodymi (naiwnymi) ekologami”, Wstyďte się starzy, zgrzybiali zarozumialcy, Wasze pieniądze nie dadzą wam szczęścia. To wy zostawiacie swoim dzieciom świat pełen wojen, konkurencji, klęsk ekologicznych za to strzelistych, wykładanych marmurami banków. Świat przeludniony, zabijający kilkadziesiąt gatunków dziennie. Zostawiacie ulice zamieszkiwane przez narkomanów, alkoholików, bezdomnych i bezrobotnych. Oni są waszym „produktem ubocznym”, bo jest to świat pełen hipokryzji nazywanej dumnie „cywilizacją zachodnią”.

Skoro „dojrzały” obywatel kraju nad Wisłą zajęci są robieniem pieniędzy, kariery politycznej i konkurowaniem między sobą, w obronie ich i swojej biologicznej egzystencji występują często ich dzieci. Ale na to nie ma zgody: nazywa się ich huliganami, stawia przed kolegium (to takie pokomunistyczne kuriozum, które nie mieści się w prawie europejskim, bo osądzają dyletanci w sprawach prawnych) napada i ośmiesza.

Ubiegłoroczny rajd „Kormoran” został zablokowany przez kilkudziesięciu aktywistów. Zostali zatrzymani przez policję i skierowani na kolegium. O moralności **niektórych** kierowców rajdowych świadczy fakt, że dla nich ważniejszy był tzw. wynik sportowy niż zdrowie lub życie ludzi, bo wielu z nich – jak pisały gazety – na widok blokujących **przyspieszało**. Nikt z kierowców nie trafił przed kolegium. Reporter telewizyjny, który przygotował reportaż ukazujący prawdziwe oblicze protestu, podobno „już tam nie pracuje”. Protestujących zaatakowali kamieniami i kijami baseballowymi „kibice”, którym przewodził człowiek z plakietką „organizator nr 95”. Nimi policja ani „prawnicy” z kolegium się nie zajęli. Rajdowcy wypowiadali się do prasy, że „młodzi ludzie” zostali wykorzystani przez dorosłych (znany tę spiskową teorię dziejów: „Ile wam za to płacą?” „Kto za wami stoi?”). Cóż, tym ludziom nie mieści się w głowach, że można coś zrobić nie za pieniądze.

„Nadjechał następny samochód. To Krzysztof Hołowczyc. Na nasz widok przyspieszył. Zbliżał się coraz szybciej. Odruchowo odskoczyliśmy w ostatniej chwili. Pilot Hołowczyca pokazał nam jeszcze pięść ze sterzącym ku górze środkowym palcem”. – Rafał Kubacki dla „Gazety Warmii i Mazur” (GW).

„Wśród kibiców pojawił się [...] chłopak z plakietką ‘organizator’. [...] Wskazując na Rafała krzyknął: ‘Bijcie go!’. Posypały się kamienie. Oni kopali też dziewczyny [...] Olę Lewandowską 21-letnią studentkę ART też skopali, Izę obrzucili kamieniami [...] Tamten z kijem zagrzewał ich do ataku: ‘Bijcie, wykończcie ich, brać ich, narkomani, brudasy!’ Gdyby nie on, dogadalibyśmy się chyba z tamtymi, to on przełamał tę barierę, za którą zaczyna się bicie dziewcząt. Rafała obstała spora

grupa. On ostrzegł ich, że fotoreporterzy robią im zdjęcia. Tamci zaczęli gonić Tomka Waszczuka z 'Wyborczej' i Jarosława Podolaka z 'Super Expressu' [...]

Wróciliśmy do drogi. Nadjechał taki duży kanciasty bus na olsztyńskich numerach. W nim pełno mężczyzn. Także ten młody z kijem baseballowym. Wskoczyli tacy wściekli. I do mnie: Ty byłaś w telewizji gadaj, ile masz lat?' Odpowiedziałam, że 22. Na to taki blondyn z kręconymi włosami, tęższy: 'Dawajcie ją do lasu, przeru... ją'. [...] Rafałowi powiedzieli, że go zabiją. Szarpali go, powalili na kolana. Śmieli się, że go obsikają" - Izabela Lota dla „Gazety Wyborczej”

„Chwył mnie za brodę, zapalił zapalniczkę. Zastanawiał się, czy broda będzie się palić. Patrzyłem mu w oczy i myślałem, że chyba wyglądamy jak Żyd i gestapowiec [...]” - Rafał Wójcik.

„Gazeta Warmii i Mazur” (lokalna „Wyborcza”) pisze, że na konferencji prasowej komandor sportowy rajdu Roman Mickiewicz powiedział potem o blokujących rajd: „To nie byli trzeźwi ludzie, tylko czterech gnoi i dwóch starych baranów”.

Kiedy ten numer „Dzikiego Życia” dotrze do Waszych rąk być może będzie tuż przed startem kolejnego rajdu „Kormoran”. Apelujemy do wszystkich czytelników „Dzikiego Życia” - pomóżcie organizatorom protestu, nie bądźcie obojętni.

Red.